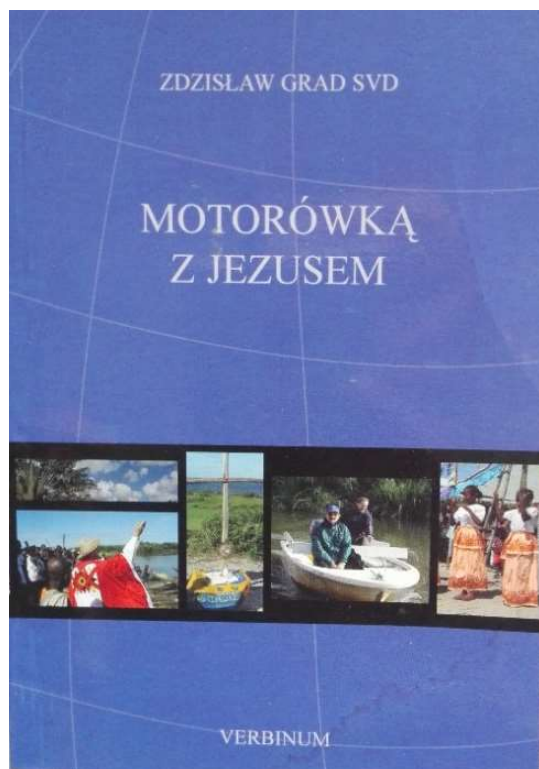


# Z naszej parafialnej biblioteki:



## Motorówką z Jezusem

KS. ZDZISŁAW GRAD SVD

W Tygodniu Misyjnym polecamy jedną z wielu książek w naszym parafialnym księgozbiorniku, opowiadających o pracy polskich misjonarzy na wielu kontynentach.

Książka „Motorówką z Jezusem” jest zbiorem bardzo osobistych relacji o. Zdzisława Grada SVD, ukazujących jego działalność misyjną w latach dziewięćdziesiątych w Madagaskarze, w diecezji Mananjary.

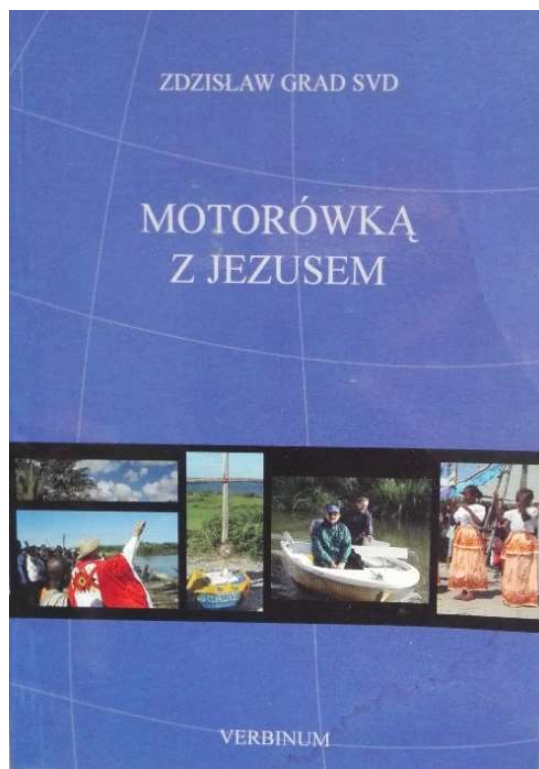
Tak rozpoczyna się jego opowieść:

*„Wszystko zaczęło się w 1992 roku, kiedy podjąłem się ewangelizacji terenu położonego nad kanałem Pangalana. Przybyłem na Madagaskar 4 września tegoż roku w towarzystwie mojego kolegi, o. Krzysztofa Pawlukiewicza, oraz o. Jose Quadrosa Sebastiana, który pochodził z Indii. Byliśmy drugą grupą misjonarzy werbistowskich, która dołączyła do pierwszej czwórki współpracowników z Indonezji. Madagaskar był w owym czasie naszą nową misją. Zgromadzenie Słowa Bożego zostało zaproszone do diecezji Mananjary przez jej ordynariusza, malgaskiego jezuitę Xaviera Tabao. Diecezja rozciągała się u wybrzeży Oceanu Indyjskiego i należała do terenów pierwszej ewangelizacji. Tylko osiem procent mieszkającej tam ludności można było uznać za chrześcijan. Pozostali byli wyznawcami rodzimej, religii animistycznej. Powierzono nam trzy dystrykty: Vohilavę, Mahavokę i Pangalanę, która rozciągała się wzdłuż Oceanu Indyjskiego i szeregu rzek i rozlewisk połączonych kanałami w jeden kompleks. Jedyńm środkiem lokomocji mogła być tylko tradycyjna łódź malgaska albo motorówka.*

*Wioski były rozrzucone bądź wzdłuż wybrzeża oceanicznego, bądź nad jeziorami lub kanałem Pangalana. Po kilkumiesięcznej nauce języka malgaskiego w mieście Ambositra, region Pangalany stał się moją parafią. Ludność zamieszkująca te tereny należała do trzech plemion: Betsimisaraka, Antemoro i Antambahoaka. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu doszukiwały się swojego pochodzenia w tradycji arabskiej sprzed wielu wieków. Biskup nie ukrywał swojego zafascynowania Pangalaną. Był to jedyny dystrykt w diecezji, który nie miał stałego misjonarza. Poprosiłem więc, aby mnie tam posłał. Trudno mi to wyrazić, ale od początku jakaś siła ciągnęła mnie i popychała, abym zdecydował się na pracę misyjną właśnie w tym regionie. Biskup dał mi do dyspozycji małą motorówkę i 8 września 1993 roku, w święto narodzenia Zgromadzenia Słowa Bożego, rozpocząłem misyjną postać.*

*Teren nie był łatwy. Z opowieści starych misjonarzy wiedziałem, że wiele wiosk wprost nie życzyło sobie wizyt wazaha, tj. białego. Tak było w przeszłości, lat temu trzydzieści czy więcej. Chciałem podjąć to nowe wyzwanie. Byłem przekonany, że mogę liczyć na Ducha Świętego i Jego łaskę, która może przemienić każde ludzkie serce...”*

# Z naszej parafialnej biblioteki:



## Motorówką z Jezusem

KS. ZDZISŁAW GRAD SVD

W Tygodniu Misyjnym polecamy jedną z wielu książek w naszym parafialnym księgozbiorze, opowiadających o pracy polskich misjonarzy na wielu kontynentach.

Książka „Motorówką z Jezusem” jest zbiorem bardzo osobistych relacji o. Zdzisława Grada SVD, ukazujących jego działalność misyjną w latach dziewięćdziesiątych w Madagaskarze, w diecezji Mananjary.

Tak rozpoczyna się jego opowieść:

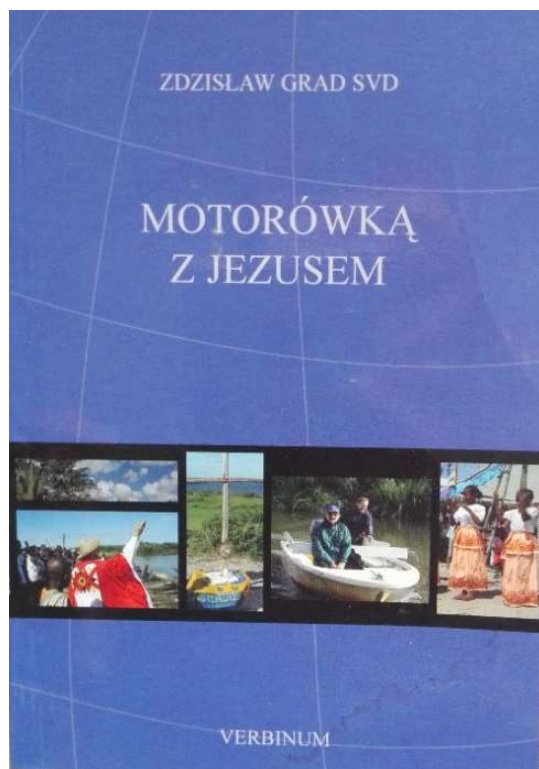
*„Wszystko zaczęło się w 1992 roku, kiedy podjąłem się ewangelizacji terenu położonego nad kanałem Pangalana. Przybyłem na Madagaskar 4 września tegoż*

*roku w towarzystwie mojego kolegi, o. Krzysztofa Pawlukiewicza, oraz o. Jose Quadrosa Sebastiana, który pochodził z Indii. Byliśmy drugą grupą misjonarzy werbistowskich, która dołączyła do pierwszej czwórki współpracowników z Indonezji. Madagaskar był w owym czasie naszą nową misją. Zgromadzenie Słowa Bożego zostało zaproszone do diecezji Mananjary przez jej ordynariusza, malgaskiego jezuitę Xaviera Tabao. Diecezja rozciągała się u wybrzeży Oceanu Indyjskiego i należała do terenów pierwszej ewangelizacji. Tylko osiem procent mieszkającej tam ludności można było uznać za chrześcijan. Pozostali byli wyznawcami rodzimej, religii animistycznej. Powierzono nam trzy dystrykty: Vohilavę, Mahavokę i Pangalanę, która rozciągała się wzdłuż Oceanu Indyjskiego i szeregu rzek i rozlewisk połączonych kanałami w jeden kompleks. Jedyńm środkiem lokomocji mogła być tylko tradycyjna łódź malgaska albo motorówka.*

*Wioski były rozrzucone bądź wzdłuż wybrzeża oceanicznego, bądź nad jeziorami lub kanałem Pangalana. Po kilkumiesięcznej nauce języka malgaskiego w mieście Ambositra, region Pangalany stał się moją parafią. Ludność zamieszkująca te tereny należała do trzech plemion: Betsimisaraka, Antemoro i Antambahoaka. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu doszukiwały się swojego pochodzenia w tradycji arabskiej sprzed wielu wieków. Biskup nie ukrywał swojego zatroskania o Pangalanę. Był to jedyny dystrykt w diecezji, który nie miał stałego misjonarza. Poprosiłem więc, aby mnie tam posłał. Trudno mi to wyrazić, ale od początku jakaś siła ciągnęła mnie i popychała, abym zdecydował się na pracę misyjną właśnie w tym regionie. Biskup dał mi do dyspozycji małą motorówkę i 8 września 1993 roku, w święto narodzenia Zgromadzenia Słowa Bożego, rozpocząłem misyjną postugę.*

*Teren nie był łatwy. Z opowieści starych misjonarzy wiedziałem, że wiele wiosek wprost nie życzyło sobie wizyt wazaha, tj. białego. Tak było w przeszłości, lat temu trzydzieści czy więcej. Chciałem podjąć to nowe wyzwanie. Byłem przekonany, że mogę liczyć na Ducha Świętego i Jego łaskę, która może przemienić każde ludzkie serce...”*

# Z naszej parafialnej biblioteki:



## Motorówką z Jezusem

KS. ZDZISŁAW GRAD SVD

W Tygodniu Misyjnym polecamy jedną z wielu książek w naszym parafialnym księgozbiorniku, opowiadających o pracy polskich misjonarzy na wielu kontynentach.

Książka „Motorówką z Jezusem” jest zbiorem bardzo osobistych relacji o. Zdzisława Grada SVD, ukazujących jego działalność misyjną w latach dziewięćdziesiątych w Madagaskarze, w diecezji Mananjary.

Tak rozpoczyna się jego opowieść:

*„Wszystko zaczęło się w 1992 roku, kiedy podjąłem się ewangelizacji terenu położonego nad kanałem Pangalana. Przybyłem na Madagaskar 4 września tegoż roku w towarzystwie mojego kolegi, o. Krzysztofa Pawlukiewicza, oraz o. Jose Quadrosa Sebastiana, który pochodził z Indii. Byliśmy drugą grupą misjonarzy werbistowskich, która dołączyła do pierwszej czwórki współpracowników z Indonezji. Madagaskar był w owym czasie naszą nową misją. Zgromadzenie Słowa Bożego zostało zaproszone do diecezji Mananjary przez jej ordynariusza, malgaskiego jezuitę Xaviera Tabao. Diecezja rozciągała się u wybrzeży Oceanu Indyjskiego i należała do terenów pierwszej ewangelizacji. Tylko osiem procent mieszkającej tam ludności można było uznać za chrześcijan. Pozostali byli wyznawcami rodzimej, religii animistycznej. Powierzono nam trzy dystrykty: Vohilavę, Mahavokę i Pangalanę, która rozciągała się wzdłuż Oceanu Indyjskiego i szeregu rzek i rozlewisk połączonych kanałami w jeden kompleks. Jedyńm środkiem lokomocji mogła być tylko tradycyjna łódź malgaska albo motorówka.*

*Wioski były rozrzucone bądź wzdłuż wybrzeża oceanicznego, bądź nad jeziorami lub kanałem Pangalana. Po kilkumiesięcznej nauce języka malgaskiego w mieście Ambositra, region Pangalany stał się moją parafią. Ludność zamieszkująca te tereny należała do trzech plemion: Betsimisaraka, Antemoro i Antambahoaka. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu doszukiwały się swojego pochodzenia w tradycji arabskiej sprzed wielu wieków. Biskup nie ukrywał swojego zafascynowania Pangalaną. Był to jedyny dystrykt w diecezji, który nie miał stałego misjonarza. Poprosiłem więc, aby mnie tam posłał. Trudno mi to wyrazić, ale od początku jakaś siła ciągnęła mnie i popychała, abym zdecydował się na pracę misyjną właśnie w tym regionie. Biskup dał mi do dyspozycji małą motorówkę i 8 września 1993 roku, w święto narodzenia Zgromadzenia Słowa Bożego, rozpocząłem misyjną postać.*

*Teren nie był łatwy. Z opowieści starych misjonarzy wiedziałem, że wiele wiosek wprost nie życzyło sobie wizyt wazaha, tj. białego. Tak było w przeszłości, lat temu trzydzieści czy więcej. Chciałem podjąć to nowe wyzwanie. Byłem przekonany, że mogę liczyć na Ducha Świętego i Jego łaskę, która może przemienić każde ludzkie serce...”*